

## II sesja Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: W Moskwie, w wielkiej sali Kremla rozpoczęła się 26 bm. II sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W obradach sesji biorą udział deputowani — przedstawiciele wszystkich narodów, zamieszkujących Federację Rosyjską — największą spośród 16 bratnich republik Związku Radzieckiego.

## 103 posiedzenie Sejmu RP

# Uchwalenie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952

### jeszcze bardziej zmobilizuje masy pracujące do walki o pokój i Plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). — 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 27 marca otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami: Zawadzki, Jędrzychowski i Korzycki na czele.

Najważniejsze punkty porządku dziennego — to sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o ustawie o Narodowym Planie Gospodarczym i ustawie budżetowej na rok 1952.

Na wstępie obrad Sejm minutą ciszy uczcił pamięć zmarłego posła Henryka Lukreca.

Po załatwieniu formalności wstępnych, w punkcie porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrzychowski.

Wicepremier Jędrzychowski wskazał w swym obszernym przemówieniu, że najważniejszymi zadaniami planu tegorocznego są: zapewnienie dalszego szybkiego postępu na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju i podniesienie produkcji rolnej, aby mogła nadążyć w zaspokajaniu potrzeb rosnącej ludności miast, rozwijającego się przemysłu i eksportu.

Globalna wartość produkcji przemysłu socjalistycznego wzrosła w br. o 22,3 proc., przekraczając o blisko 17 proc. poziom przewidziany pierwotnie przez Plan 6-letni dla 1952 r. Produkcja środków wytwórczości wzrosła o 28,7 proc., a produkcja przedmiotów spożycia o 16,5 proc. Plan kładzie nacisk na rozszerzenie krajowej bazy surowcowej i opalowo-energetycznej.

Zadania przemysłu maszynowego wznoszą bardzo poważnie zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Uruchomiona będzie produkcja nowych typów maszyn w różnych gałęziach przemysłu.

Plan przewiduje poważną mechanizację procesów produkcyjnych.

W przemyśle chemicznym przewidziany jest szczególnie silny wzrost produkcji kwasu siarkowego, nawozów fosforowych oraz środków ochrony roślin.

Nakłady na inwestycje w całej gospodarce narodowej wzrosną o około 20 proc. Znacznie zwiększy się stopień mechanizacji poszczególnych robót budowlanych.

Przewiduje się wzrost produkcji rolnej o 8,1 proc. Wartość produkcji PGR i spółdzielni produkcyjnych osiągnie 15,9 proc. całości produkcji rolnej. Rolnictwo otrzyma o 9,6 proc. więcej nawozów sztucznych niż w r. ub. 8.846 nowych traktorów oraz zwiększona zostanie ilość różnych typów maszyn rolniczych.

W 1952 r. co druga gromada będzie posiadała własną szkołę, a co czwarta — szkołę 7-klasową.

Plan zawiera poważny program podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Zaplanowany wzrost wydajności pracy ma pełną podstawę w uruchamianiu nowych zakładów i urzędów, w mechanizacji robót pracochłonnych itp.

Fundusz płac w sektorze socjalistycznym wzrosł o 9,5 proc.

Ludzie pracy otrzymają w rb. 118 tysięcy izb mieszkalnych, czyli o 20 proc. więcej niż w roku ub.

W r. 1952 obroty naszego handlu zagranicznego będą trzykrotnie większe, niż w 1947 r.

Wicepremier podkreślił, że uchwalenie przez Sejm Narodowego Planu (Ciąg dalszy na str. 2)

## Uroczysta akademie w Warszawie w V rocznicę śmierci Karola Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. w przeddzień 5 rocznicy bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczysta akademie zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na akademie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P. z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych, oficerowie WP. oraz przedstawiciele organizacji masowych i społeczeństwa stolicy.

Wśród przedstawicieli dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych obecny był ambasador ZSRR — Arkadij A. Sobolew.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier A. Zawadzki. (Szczegóły akademie i skrót przemówienia wiceministra Obrony Narodowej gen. br. M. Naszkowskiego podamy w numerze jutrzejszym).

## Generał Karol Świerczewski (W piątą rocznicę śmierci)



W dniu dzisiejszym mija 5 lat od chwili, gdy z rąk bandy faszystowskiej zginął generał broni Karol Świerczewski.

Karol Świerczewski — bohaterski generał Walter, bojownik o „naszą i waszą wolność“ — to symbol patriotyzmu i internacjonalizmu.

Wszędzie, gdzie toczyła się walka o wolność, tam był Karol Świerczewski.

Robotnik - metalowiec brał udział w 1917 roku w Rewolucji Październikowej. Walczył jako d-ca batalionu z kontrrewolucją. Walczył wspólnie z narodem chińskim nad Hoang-ho przeciw imperialistycznej agresji japońskiej. Zasłynął jako legendarny generał Walter, dowódca 35 Dywizji Międzynarodowej w walce przeciw najazdowi niemieckich, włoskich i hiszpańskich faszystów na republikę hiszpańską.

W roku 1943 jest jednym z współtwórców Wojska Polskiego, z którym razem przybywa na pierwszy skrawek wyzwolonej Ojczyzny. Tu w 1944 roku tworzy II Armię Wojska Polskiego, na której czele przekracza Nysę i dochodzi do Drezna.

Zginął w walce. To, o co walczył, realizuje dziś klasa robotnicza, budując wspaniałe gmachy socjalizmu. To, o co walczył, realizuje dziś projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

## Wzór Polaka i rewolucjonisty

W archiwum dokumentów, pozostałych po generale Karolu Świerczewskim, znajduje się depesza przesłana przez generała w maju 1945 r. telegramem polowym z frontu do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Depesza ta była odpowiedzią na życzenia, otrzy-

mane od KC PPR w związku z sukcesami bojowymi II Armii Wojska Polskiego.

Nadana w dzień po kapitulacji Niemiec hitlerowskich; ale w warunkach łapania ostatnich rozpaczliwych prób oporu oddziałów hitlerowskich walczących zaciekle dalej — depesza ta obrazuje głęboko partyjną duszę tego wielkiego Polaka i rewolucjonisty, który pojmuje, gdzie leżą źródła zwycięstw Wojska Polskiego i historycznych osiągnięć narodu.

Oto tekst depeszy:

„Serdecznie dziękuję za życzenia. Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jego męstwa.

Wczoraj przeszliśmy granicę Czechosłowacji, uczestnicząc w wyzwoleniu naszej słowiańskiej sojuszniczki.

Duch wojska wspaniały. Jesteśmy dumni, że 2 Armia wbiła ostatni gwóźdź do trumny faszyzmu. Chwała Partii!

Świerczewski.

Nadane 10 maja 1945 r.“

## Rokowania w Panmundżonie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon w dniu 26 bm.: Na dzisiejszym posiedzeniu oficerów sztabowych zajmujących się punktem trzecim porządku obrad — osiągnięto porozumienie w kwestii granic punktów zaopatrzeniowych w trakcie zawieszenia broni na zapleczu każdej ze stron. Na posiedzeniu oficerów sztabowych obradujących nad punktem czwartym porządku rokowań kontynuowano wymianę poglądów w kwestii repatriacji jeńców wojennych.

## Walka o plan trwa

### To się nazywa rytmika!

Załoga Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego postawiła sobie za punkt honoru pracować rytmicznie, bez zrywów i skoków. Przeciętne wykonanie planów dziennych waha się od 102—105%. W dn. 25.III. br. plan dzienny wykonano w 103%.

Plan miesięczny zrealizowano do chwili obecnej w 103,5%.

### LZWM nie pozostaje w tyle

Pod względem rytmiczności w produkcji nie pozostaje w tyle załoga Lubelskich Zakładów Wyróbów Rymarskich, która plany dzienne wykonała:

- 24. III. br. — w 105%
- 25. III. br. — w 105%
- 26. III. br. — w 106%

Plan za dwie dekady w stosunku do marca br. wykonano w 72%.

### Przykład dobrej pracy...

...dała załoga Lubelskiej Fabryki Papy, która w dn. 26. III. br.

### WYKONAŁA W 100% PLAN ZA I KWARTAŁ.

Plan dzienny w tym dniu zrealizowano w 110,1%.

### »Buczkowcom«

zostało już niewiele

Załoga Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie, która zrozumiała, że daleko lepiej jest pracować systematycznie osiągając przeciętnie 100%, aniżeli „jechać skokami“, w dniu wczorajszym zameldowała, iż dzięki rytmice w produkcji

### PLAN MIESIĘCZNY ZREALIZOWANO JUŻ W 89,3%.

Do całkowitego zakończenia planu miesięcznego, zostało już niewiele. „Buczkowcy“! Nie dajcie się wyprzedzić innym zakładom, które równie szybko zbliżają się do „mety“ — 100% planu.

## Z frontu przygotowań do wiosennej akcji siewnej

(Telefonem od specjalnej ekipy »Sztandaru Ludu«)

### POWIAT ZAMOŚĆ

Gminna Spółdzielnia „SCH“ w Zwierzynku nie postarała się o sprowadzenie ziarna kwalifikowanego na wymianę dla małorolnych i średniorolnych chłopów jedynie dlatego, że kierownictwo GS nie pomyślało o złożeniu zapotrzebowania do PZGS na wspomniane ziarno.

SOM przy GS w Zwierzynku posiada 38 siewników gotowych do rozpoczęcia prac wiosennych, lecz siewniki te nie są dotychczas objęte planem przewidywanych prac w akcji siewnej. Na terenie gminy jest również wiele siewników prywatnych, które nie wiadomo czy będą w pełni wykorzystane. Zarząd gminnej spółdzielni musi rzetelnie wziąć się do pracy i musi zdać sobie sprawę z tego, że akcja siewna to w tej chwili naczelné zadanie, jakie Rząd postawił przed spółdzielczością samopomocową.

Nie wiadomo również z

jakich powodów SOM w Tereszpolu nie wyremontował trzech siewników. Nie może być wypadku, aby sprzęt niezbędny w przeprowadzeniu akcji siewnej był niewykorzystany — o tym musi pamiętać Zarząd GS. Zarząd GS w Tereszpolu musi zatroszczyć się również o sprowadzenie większej ilości zaprawy do zboża, ponieważ okoliczni chłopci narzekają na brak tego preparatu.

### POWIAT KRAŚNIK

POM w Gościeradowie przygotowanych siewników do akcji siewnej posiada 27 w tym 7 nawozowych. Traktorów gotowych jest 11, a 2 traktory marki „Ursus“, jak również 4 silniki marki „Zetor“ w chwili obecnej są w końcowym stadium remontu. Sprzęt towarzyszący akcji siewnej, jak plugi, brony itd. jest zakonserwowany i czeka na rozpoczęcie prac w polu.

Plan orki POM w akcji wiosenno-siewnej, wynie-

sie 1430 ha, z czego 222 ha w spółdzielniach produkcyjnych.

Dotychczas POM zawarł umowy ze 100 indywidualnymi gospodarstwami, zrzeszonymi w zespołach uprawnych. Ilość ta jednak jest jeszcze niedostateczna, ponieważ nie pokrywa się ona z przewidywanym planem prac i możliwościami technicznymi maszyn i sprzętu. Dlatego kierownictwo POM musi zwrócić uwagę, by ilość zawartych umów na wykonanie prac w indywidualnych gospodarstwach odpowiadała zaplanowanym ilościom obróbki ziemi, a co za tym idzie, umożliwiła maksymalne wykorzystanie sprzętu w akcji siewnej.

### POWIAT KRASNYSTAW

Gromady gminy Fajslawice w pow. krasnostawskim będą ze sobą współzawodniczyć w akcji siewnej. Inicjatorem współzawodniczenia były mało i średniorolni chło-

pi gromady Oleśniki, które wezwali do szlachetnej rywalizacji gromadę Suchodoły. Mieszkańcy Oleśnik i Suchodołów zobowiązali się do zlikwidowania wszelkich ugorów na swym terenie, stosowania wyłącznie siewu rzędowego, ścisłego przestrzegania realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej, wykonania z nadwyżką planów kontraktacji ziemioplodów, używania do siewu wyłącznie ziarna zaprawianego, terminowego zakończenia prac siewnych, podniesienia wydajności z ha o 2 q.

Za przykładem chłopów z Oleśnik i Suchodołów poszli mieszkańcy wszystkich gromad gminy Fajslawice. I tak np. Siedliska Nr I, współzawodniczą z Siedliskami Nr II, Fajslawice z Wołą Idzikowską, kol. Ignasim z Ksawerówką, Bonlewo z Marysinem.

W skali gminnej Fajslawice współzawodniczą z sąsiednią gminą Rybczewicami.

# Naród polski nigdy nie pogodzi się z grabieżą swych historycznych zabytków

## Rząd Polski domaga się ponownie od Rządu Kanadyjskiego zwrotu zrabowanych skarbów kultury i historii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 marca 1952 r. kanadyjskiemu chargé d'affaires w Warszawie doręczona została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nota następującej treści:  
Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku poselstwu Kanady w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W roku 1952 upływa 12 lat od czasu, kiedy bezcenne skarby kultury i historii narodu polskiego, ratowane przed hitlerowskim najeźdźcą z narażeniem własnego życia przez pracowników nauki i sztuki, przewożone przez chłopów i flisaków na podwodach i tratwach pod gradem bomb i kul, wywiezione zostały z kraju i złożone w bezpiecznym zdawało by się miejscu — w Kanadzie. Zbiory te oddano na przechowanie Rządowi Kanadyjskiemu na okres wojny z hitlerowskimi Niemcami. Wśród skarbów owych znajdują się między innymi zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie, uratowane części zbiorów warszawskiego Zamku Królewskiego i Biblioteki Narodowej w Warszawie. Są wśród nich: miecz Szczerbiec i płaszcz koronacyjny królów polskich, najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego z XII i XIII wieku, jak Kronika Galla, Kronika Wincentego Kadłubka, Kazania Świętokrzyskie i Psalterz Floriański, są słynne arras — 136 arcydzieł tkackich XVI wieku, które zdobiły ściany Zamku Wawelskiego, a nadto nuty pisane własną ręką Fryderyka Chopina.

Od zakończenia wojny mija już lat siedem. Naród polski zdołał już odbudować wiele pomników swej historii i kultury. Dotychczas jednak skarby, oddane na przechowanie Rządowi Kanadyjskiemu, pomimo wielokrotnych żądań i protestów ze strony Rządu Polskiego nie zostały zwrócone prawowitemu ich właścicielowi — Polsce.

Rząd Kanadyjski nie wahał się wejść w porozumienie ze zdrajcami narodu polskiego, byłymi urzędnikami emigracyjnego rządu, czynił wszystko, aby nie tylko pozabawił naród i Państwo Polskie jego historycznej spuścizny, ale nie uczynił nic, aby powierzone jego opiece skarby nie uległy zniszczeniu.

Większa część skarbów, w tym słynne arras, zostaje — rzecz jasna nie bez wiedzy Rządu Kanadyjskiego — usunięta z przeznaczonych na ich przechowanie państwowego budynku przez osobników wrogich Polsce, następnie ukryta w klasztorze, a w końcu „zasękwestrowana” przez przedstawiciela władzy prowincji Quebec p. Dublessis. Oto inna część skarbów, w tym pomniki piśmiennictwa, schowano w skrytce montrealskiego banku w Ottawie, inną znowu część skarbów, o której Rząd ten twierdził, że zaginęła, ukryto w budynkach plebanii i farmy w miejscowości Killaloe, pod Ottawą, co Rząd Polski zdołał stwierdzić dopiero w 1950 r.

Przerzucane z miejsca na miejsce, do coraz to innych kryjówek po klasztorach, plebaniach, zabudowaniach wiejskich i składach, bez opieki i należytej konserwacji, która jest niezbędna dla zachowania tych skarbów dla potomności, ulegają one — w ukryciu przed ich prawym właścicielem, narodem i Państwem Polskim — stopniowemu i nieuchronnemu procesowi niszczenia.

Rząd kanadyjski wynajdywał coraz to inne wybiegi, by uchylić się od spełnienia tego oczywistego obowiązku, jakim było zabezpieczenie i zwrócenie Rządowi Polskiemu polskiego majątku, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych.

Nie mogąc nie uznać bezspornego tytułu Rządu Polskiego do rewindykacji polskich skarbów narodowych, Rząd Kanadyjski dla zachowania pozorów wobec opinii i zamaskowania swych prawdziwych intencji, zwrócił wprawdzie w sierpniu 1946 r. część skarbów, ale jedynie te, które przedstawiają minimalną wartość w stosunku do mienia ukrytego.

Intencje te wyszły na jaw, gdy Rząd Kanadyjski uznał za stosowne zaproponować Rządowi Polskiemu swe pośrednictwo w prowadzeniu pertraktacji z osobnikami, przy których współpracy Rząd Kanadyjski ukrył zasadniczą i najcenniejszą część skarbów.

Gdy Rząd Polski z oburzeniem odrzucił propozycję wchodzenia w

układy z przestępcami, Rząd Kanadyjski, chcąc nadać swemu niesłusznemu i sprzecznemu z zasadami moralności postępowaniu pozory legalności, zaproponował poddanie „sporu” jurysdykcji kanadyjskich sądów wewnętrznych. Rząd Kanadyjski zasłaniał się przy tym już to brakiem odpowiedzialności za los majątku polskiego, już to tym, jakoby nie miał on wpływu na władze prowincji Quebec, a wreszcie nawet tym, że nie wiadomo mu, gdzie się „zaginęła” część skarbów znajduje.

Kiedy Rządowi Polskiemu udało się w roku 1950 dowiedzieć, że ta rzekomo „zaginiona” część skarbów ukryta jest w budynkach plebanii i farmy w miejscowości Killaloe i notą z dnia 19 grudnia 1950 r. domagał się zabezpieczenia tych zbiorów oraz zwrotu całości skarbów — Rząd Kanadyjski sięgnął do jeszcze jednej metody uciekania przed spełnieniem tego żądania. Przedstawiciel Rządu Kanadyjskiego w 1951 r. czterokrotnie zapewniał polskiego chargé d'affaires w Ottawie, że sprawa zwrotu majątku polskiego jest rozpatrywana i że Rząd Kanadyjski zamierza załatwić ją stopniowo — poczynając od części jakoby „łatwiejszej” do rozstrzygnięcia, a kończąc na podobno „najtrudniejszej”. Rząd Kanadyjski do chwili obecnej nie oddał jednak ani jednego przedmiotu nawet z tej części, która nie znajduje się pod rzekomo niezależną od Rządu Kanadyjskiego „jurysdykcją” władz prowincji Quebec.

Rząd Polski podkreśla raz jeszcze,

tak jak to czynił w poprzednich swych notach i wystąpieniach, że w stosunku do Rządu Polskiego bezpośrednio odpowiedzialność za zwrot skarbów polskich, złożonych na czas wojny w Kanadzie, ponosi wyłącznie Rząd Kanadyjski.

Rząd Polski przypominał już w nocy z 10 kwietnia 1949 r. przyjętą w prawie międzynarodowym zasadę „należytej troski i opieki”, która obciąża państwo w stosunku do mienia innych państw, i wskazał na to, że miał prawo oczekiwać, że Rząd Kanadyjski otoczy nie tylko zwykłą, lecz nawet szczególnie troskliwą pieczęcią te zabytki, gdyż mają one bezcenną wartość historyczną dla narodu polskiego.

Zgodnie z zasadą powszechnie uznaną w prawie międzynarodowym, Rząd Kanadyjski nie może również zasłaniać się rzekomym brakiem jurysdykcji lub sankcją wobec władz prowincjonalnych. Sam fakt zresztą, że Rząd Kanadyjski nie uczynił nic, by zwrócić część skarbów nie objętą „sekwestrem” p. Duplessis, wskazuje na to, że tak zwany „brak jurysdykcji” nie jest niczym innym jak tylko wybiegiem.

Nie sposób oprzeć się konkluzji, że opisane postępowanie Rządu Kanadyjskiego znamionuje postawę nieprzyjazną wobec Polski.

Naród polski nigdy nie pogodzi się z grabieżą swych historycznych zabytków, ukrytych przez Rząd Kanadyjski i w tych warunkach skazanych na zagładę.

Rząd Polski obarcza Rząd Kanadyjski całkowitą odpowiedzialnością za stan polskich zabytków narodowych i domaga się, aby Rząd Kanadyjski niezwłocznie położył kres bezprawiu i zwrócił te zabytki Państwu Polskiemu.

Warszawa, dnia 25 marca 1952 r.

## 103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie ze str. 1)

Gospodarczego na rok 1952 będzie dalszym bodźcem dla wzrostu aktywności produkcyjnej szerokich mas pracujących, przyczyni się do jeszcze pełniejszego zmobilizowania narodu dokoła państwowych zadań walki o pokój i Plan 6-letni.

Sprawozdawcą generalnym projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 był pos. Witaszewski (PZPR).

Mówca stwierdza, iż naczelnym zadaniem jest przyspieszenie rozwoju socjalistycznego przemysłu i jego podstawowej dźwigni — przemysłu ciężkiego. Rozwój przemysłu produkcji środków wytwórczości, a przede wszystkim rozwój przemysłu maszynowego stworzy fundament siły państwa ludowego, zabezpieczy materialne i techniczne warunki dla socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie oraz umożliwi udzielenie bardziej skutecznej pomocy małym i średniorolnym chłopom.

Zagadnieniem, na które szczególnie uwagę zwraca plan roku bież. — jest wprowadzanie nowych metod w organizacji pracy oraz dalsze pogłębianie i rozwijanie postępu technicznego. Oba te czynniki, jak również racjonalna gospodarka parkiem maszynowym, prawidłowe jego wykorzystanie, oszczędna gospodarka surowcami, paliwami itp., wreszcie systematyczne obniżanie kosztów osobowych i materiałowych, przyspieszanie obiegu środków obrotowych — oto źródła ogromnych rezerw gospodarki narodowej, dalsze ważne czynniki, które umożliwią nam realizację zadań planu.

Mówca podkreśla, jak poważny czynnik w walce o wykonanie zadań planu stanowi troska o człowieka pracy, o jego warunki życiowe, o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Zadania, które stawia plan, nie są zadaniami łatwymi, a wykonanie ich może być zagwarantowane jedynie przez postawienie na wyższym poziomie stylu pracy, przez mobilizację wysiłków mas pracujących i systematyczną kontrolę wykonywania planu.

Plan gospodarczy na r. 1952 stanowi poważny etap w realizacji wielkiego programu gospodarczego i politycznego narodu, budującego podwaliny socjalizmu — stwierdza referent, wnosząc w imieniu komisji o uchwalenie ustawy w brzmieniu przedłożonym przez Rząd z poprawkami komisji.

Generalny sprawozdawca projektu ustawy budżetowej na rok 1952 — poseł Ozga Michalski (ZSL) stwierdza na wstępie, że projekt ustalony został w oparciu o dane finansowe wykonania budżetu na rok 1951. Budżet ten wykonany został po stronie dochodów 102,5 proc., zaś po stronie wydatków w ok. 95 proc. Stało się to możliwe dzięki sukcesom załóg fabrycznych w realizacji zadań produkcyjnych oraz dzięki prowadzeniu oszczędnej gospodarki budżetowej na odcinku administracji.

Projekt budżetu państwa na rok 1952 cechują następujące założenia ogólne: zabezpieczenie dalszego rozwoju gospodarki narodowej — zapewnienie prawidłowego, niezakłóconego przebiegu procesów produkcyjnych w przedsiębiorstwach — zwiększenie dochodów z przedsiębiorstw socjalistycznych w oparciu o przewidziany wzrost produkcji, obniżenie kosztów własnych, mobilizację rezerw itp. — utrzymanie na odpowiednim poziomie obronności kraju — konsekwentne podnoszenie materialnego i kulturalnego bytu ludności oraz walka z przerostami w administracji państwowej.

Projekt budżetu państwowego obejmuje po stronie dochodów 63.787 milionów zł, zaś po stronie wydatków 62.876 milionów zł — co wykazuje nadwyżkę dochodów w wysokości 911 milionów zł.

Podczas gdy gospodarka budżetowa naszego państwa w 72 proc. opiera się na dochodach z przedsiębiorstw socjalistycznych, a tylko 12,4 proc. wnoszą dochody z podatków, to w krajach kapitalistycznych dochody opierają się w 90 proc. na podatkach. Budżet nasz przewiduje 70 proc. ogółu wydatków na cele rozwoju gospodarki narodowej oraz na zaspokojenie potrzeb socjalnych i kulturalnych ludności. Na obronę narodową przeznaczona jest 1/10 budżetu.

W tym samym czasie budżet USA na cele zbrojnych przygotowań do imperialistycznej agresji preliminarzuje w jawnych liczbach ponad 80 proc. ogółu wydatków, na oświetlenie zaś niespełna 1 proc.

Fakt, że prawie 2/3 naszych wydatków budżetowych przeznaczonych jest na cele związane z rozwojem gospodarczym kraju i zabezpieczeniem bytu materialnego oraz kulturalnego ludności świadczy o pokojowym, twórczym, socjalistycznym charakterze naszego budżetu.

W imieniu komisji pos. Ozga-Michalski, wśród oklasków całej Izby, wnosi o przyjęcie budżetu wraz z poprawkami komisji, „budżetu trzeciego roku Planu 6-letniego, budżetu pokoju i dalszego pomyślnego rozwoju Polski Ludowej”.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego i budżetu o projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i o projekcie ustawy budżetowej na rok 1952.

## Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP

### Na zjeździe w Lubartowie chłopci z gromady Ziółków wezwali do współzawodnictwa o zwiększenie produkcji rolnej wszystkie gromady w powiecie

W dniu 26 marca odbył się w Lubartowie powiatowy zjazd chłopów-przodowników urodzajów, którzy wykazali się najlepszymi wynikami w swoich gromadach. W zjeździe tym wzięło udział 354 chłopów ze wszystkich gromad powiatu lubartowskiego. W prezydium zjazdu zasiadli m. in.: ob. Maria Puchacz, Janina Ligęza i Maria Małyska — delegatki spółdzielni produkcyjnej w Woli Sernickiej, Franciszek Smyk z gminy Tarło, Józef Hałas z gminy Ludwin i Maria Rola z gminy Firlej. W obradach wzięli też udział przedstawiciele władz oraz organizacji społecznych i politycznych — poseł Janusz z ramienia Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, tow. Brunon Wilczewski — przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, sekretarz Prezydium PRN tow. Zieliński i inni.

Tow. Zieliński, sekretarz Prezydium PRN w Lubartowie, wygłaszając referat o zadaniach, stojących przed wsią w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej, wykazał, iż w powiecie lubartowskim istnieją poważne rezerwy produkcyjne, duże możliwości zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wielu mieszkańców gminy Ludwin — m. in. ob. Leon Kirylak, właściciel 5-hektarowego gospodarstwa w gromadzie Ziółków — osiągnęło zbiory o 2, 3, a nawet 4 kwintale wyższe, niż przeciętne z całej gminy. Wyniki te przodujący chłopci uzyskali dzięki racjonalnej uprawie ziemi, stosowaniu nawozów sztucznych i kwalifikowanego ziarna siewnego.

Poważne możliwości zwiększenia produkcji rolnej kryją się w niezlikwidowanych dotychczas odłogach i ugorach. W ośmiu gminach powiatu lubartowskiego leży jeszcze bezużytecznie 854 ha odłogów i 206 ha ugorów. Z tej liczby około 660 ha ziemi piaszczystej przeznaczono pod zalesienie, ale zagospodarowanie pozostałych 400 ha powinno być troską wszystkich małych i średniorolnych chłopów z tych gmin, w których odłogi i ugory jeszcze istnieją. Wzorem chłopów z Abramowa, Tarła i Firleja gospodarze winni też jak najszybciej potworzyć zespoły uprawowe, które dają możliwość szybkiego i sprawnego zlikwidowania odłogów.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, chłopci podkreślali konieczność natychmiastowego przeprowadzenia kontroli przygotowań do wiosennej akcji siewnej. W powiecie lubartowskim jest jeszcze bowiem wiele niedociągnięć, zarówno

w przygotowaniu maszyn, jak i nasion, potrzebnych do siewów wiosennych. Tak np. Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Abramowie zwleka z ukończeniem remontów maszyn, SOM w Woli Sernickiej nie zebrał dotychczas zamówień na wykonanie prac polnych, SOM w Michowie nie wykorzystuje zaprawiarek do ziarna siewnego, gminne spółdzielnie w Samokleskach i Czemiernikach po kumotersku rozdzielają otrzymane nawozy sztuczne itd.

Ob. Stanisław Bożęcki, chłop z gromady Mejnerzyn w gminie Michów, zaapelował do Prezydium PRN o przydzielenie sadzonek na zalesienie ugorów. Na sadzonki te chłopci z gromady Mejnerzyn czekają już od trzech lat. Ob. Bożęcki skrytykował również pracę Prezydium Gminnej Rady Narodowej, która mimo próśb gospodarzy nie przydziela im odłogów do zagospodarowania.

Przewodniczący GRN w Spiczynie, tow. Jan Szalast mówił o braku w gminnej spółdzielni nawozów sztucznych i nasion dla gospodarzy kontraktujących ziemiopłody. Ob. Alfons Niecko, gospodarz z gminy Kamionka, wykazał, że Państwowy Ośrodek Maszynowy w Skrobowie nie przygotował się należyście do wiosennej akcji siewnej — maszyny stoją na polu jeszcze od ubiegłego roku. Zaapelował on do Prezydium PRN i do dyrekcji POM, aby jak najszybciej zabezpieczono niszczącą narzędzia rolnicze.

W czasie narady chłopci z gromady Ziółków, gmina Ludwin, podjęli ku czci 60 rocznicy urodzin Prezy-



Ogólny widok sali obrad w czasie zjazdu przodujących chłopów pow. lubartowskiego w dniu 26 bm. w Lubartowie.

# Przodujący chłop obradują

Pracujące chłopstwo z dużą uwagą śledzi przebieg powiatowych zjazdów przodujących chłopów.

Zjechali się na te zjazdy najlepsi chłopcy ze wszystkich gromad, przodownicy jesiennej kampanii realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa, dobrzy gospodarze, zahartowani i doświadczeni w walce z kułacko-spekulanckimi machinacjami. Już za kilka dni wyruszą na czele swych gromad zdobywać trzecią z kolei wiosnę Planu 6-letniego. Toteż jest o czym radzić. Wiadomo przecież, że dobry rolnik nie czeka na wiosnę, ale sam jej wychodzi na spotkanie. Wiadomo też, że jeśli w rolnictwie spóźnisz się o jeden nawet dzień, to potem już przez całe lato czasu nie dogonisz.

Towarzysz Bierut powiedział, że słabemu wiatr w oczy wieje — przypomniał na powiatowych zjazdach niejednego przodującego chłopca. A chłopcy, którym władza ludowa dała wolność i ziemię, nie chcą, aby ich ojczyzna była słaba. Nie chcą, by wiatr w oczy zły wiatr. Pragną jej siły, niezależności, rozkwitu.

„W dawnych czasach wznoszono przed nieprzyjacielem mury obronne — powiedział małorolny chłop z Siennicy — dziś każde ziarno zboża, które dodatkowo wyprodukujemy, zwiększa mur naszej siły, a więc tym samym mur pokoju”. Gorące i długotrwałe oklaski, z jakimi spotykały się te pełne treści słowa, to najlepszy dowód jak dalece utrafiły one w sedno myśli i uczuć zebrańnych.

Podnieść produkcję rolną, to bojowe zadanie, jakie władza ludowa stawia dziś przed wsią. I podobnie jak w fabryce narada produkcyjna,

tak i te powiatowe zjazdy aktywu wiejskiego mobilizują całą pracującą wieś do zwiększenia wysiłków.

Obradujący na zjazdach chłopcy jednomyślnie stwierdzają, że przewidziane planem na rok bieżący zwiększenie ogólnych plonów o 10% jest najzwyklej realne. W niejednym referacie padły liczby wydajności z hektara, osłabanej w innych krajach demokracji ludowej o tej samej co u nas strukturze rolnictwa. Liczby poważnie przewyższające nasze przeciętnie, jakże skromne 12 kwintali.

Jak zwiększyć plony? Mówią o tym uczestnicy zjazdów przodujących chłopów w sposób fachowy: trzeba siać ziarnem gatunkowym, zaprawionym. Trzeba przekonać o słuszności tego wszystkich chłopów. A będzie to wymagało wielu wyjaśnień i tłumaczeń. Ojcowie i dziadkowie siali ziarnem nie gatunkowym, nie zaprawionym często nawet nie czyszczonym i jakoś tam szło. Po co więc teraz ziarno gatunkowe? — pyta jeszcze dziś niejednego gospodarza.

Plan siewów, jak plan każdej ważnej operacji jest trudny i skomplikowany. Odłogi, ziarno, nawozy. Niczego nie wolno pominąć, o niczym nie wolno zapomnieć.

Przodownicy wsi, aktywni wyrosły wokół gromadzkich organizacji partyjnych, czują się odpowiedzialnymi gospodarzami, toteż i radzą po gospodarstwu — z sercem i gorącą troską o dobro ojczyzny. Po gospodarstwu zdobywają się też na ostre słowa krytyki dostrzeżonych braków i popełnionych błędów. Tu SOM nie wyremontował w terminie siewników, tam GS nie sprowadziła zaprawy do ziarna. Tu Rada Narodowa

przyjmyka oczy na kułackie wykreślanie się z obowiązku pomocy sąsiedzkiej, tam POM nie wykonał umowy ze spółdzielnią produkcyjną.

Późno w noc przeciągają się często wczesnym rankiem zaczęte narady. Tyle spraw trzeba omówić, z tyloma uwagami i doświadczeniami podzielić. Dziś można jeszcze wiele braków odrobić, wiele błędów naprawić. Jutro będzie już za późno, jutro muszą już traktory wyruszyć w pole.

Toteż przodujący chłopcy naszej wsi starają się przewidzieć i obliczyć, żeby móc wzorem chłopów z Chraplewa napisać do towarzysza Bieruta z głęboką pewnością, że się dotrzyma swych zobowiązań: „Pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie... Myślimy, że najlepiej to zrobimy, jeżeli, idąc za przykładem braci-robotników, zwiększymy nasz wysiłek i pracę nad podniesieniem produkcji rolnej”.



Dnia 25 marca 1952 r. rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Na zdjęciu: wicepremier Hilary Chełchowski w czasie wygłaszania referatu.

(CAF — fot. Zygm. Wdowiński)

## Głosy w dyskusji na niedzielnej naradzie chłopów z Lublina

Ob. Władysław Wołoch

kier. Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Lublinie

### Bez agrotechniki nie zwiększymy plonów

Dlaczego rolnictwo nie nadąza za przemysłem?

Dlatego, że naszym rolnictwem nie opiekował się rząd przedwzrostkowy, że chłop nie miał dostępu do nauki, że większa część rolników stosuje jeszcze bardzo prymitywny sposób uprawy roli i pielęgnacji roślin. I dlatego często chłop się niepotrzebnie napracuje, a korzyści ma mało.

Weźmy dla przykładu wiosenną uprawę roli. Najczęściej rolnicy na orkach zimowych stosują wiosną głęboką uprawę przy pomocy pluga czy kultywatora. Nieodświadczony rolnik puszcza kultywator na ostatni zab, męczy konie, a przy tym wysusza rolę do takiej głębokości, do jakiej sięgał kultywator.

Przy uprawie roli trzeba pamiętać o racjonalnej gospodarce wiosenną wilgocią w glebie, żeby jej jak najwięcej zamagazynować na okres letni.

Kardynalnym błędem w uprawie roli jest to, że nasi rolnicy za późno przystępują do prac wiosennych, tj. w tym czasie, gdy większa ilość wilgoci wyparowała już z zeskoruszonej gleby. W tym czasie kiedy

koń nie grzęźnie, kiedy za broną ziemia się nie zlepia, należy przystąpić do bronowania lub włóczenia wszystkich pól przeznaczonych pod uprawę. W praktyce dotychczasowej dzieje się tak, że rolnik zajmuje się tylko tym kawałkiem, gdzie ma zaslać owies i jęczmień, a inne pola przeznaczone do uprawy późniejszej pozostawia do bronowania.

Trzeba pamiętać również, że wiosenne bronowanie pszenicy, rzepaku ozimego, koniczyzny czerwonej, lucerny i zbóż jarych przyczynia się poważnie do zwiększenia plonów.

Dobra gospodarka obornikiem i gnojówką to fundamentalne zagadnienie podniesienia produkcji rolnej, a przecież na tym odcinku panuje powszechne marnotrawstwo. Pozostawianie obornika wywiezionego na kupki w polu bez natychmiastowego przyorania, lub pozostawianie go miesiącami na podwórzu bez żadnej opieki, powoduje ogromne straty. To samo dotyczy gnojówki, która z braku odpowiednich zbiorników spływa często do rowów.

W naszej gospodarce odczuwamy brak nawozów sztucznych, mimo że jest ich znacznie więcej niż przed wojną. Ale często rolnicy stosują je nieumiejętnie i nie tam, gdzie potrzeba. Ilekroć to rolników saletruje plantacje lnu, nie wiedząc o tym, że saletrowanie lnu odbija się ujemnie na jakości włókna. Wapnowanie naszych pól nie ma powszechnego zastosowania, mimo że wapna nawozowego jest pod dostatkiem i po niskiej cenie. Rzadko też stosowany jest u nas nowy nawóz sztuczny — bor (10—15 kg na 1 ha), który przy uprawie buraków cukrowych przyczynia się poważnie do zwiększenia wydajności.

W naszej gospodarce odczuwamy brak nawozów sztucznych, mimo że jest ich znacznie więcej niż przed wojną. Ale często rolnicy stosują je nieumiejętnie i nie tam, gdzie potrzeba. Ilekroć to rolników saletruje plantacje lnu, nie wiedząc o tym, że saletrowanie lnu odbija się ujemnie na jakości włókna. Wapnowanie naszych pól nie ma powszechnego zastosowania, mimo że wapna nawozowego jest pod dostatkiem i po niskiej cenie. Rzadko też stosowany jest u nas nowy nawóz sztuczny — bor (10—15 kg na 1 ha), który przy uprawie buraków cukrowych przyczynia się poważnie do zwiększenia wydajności.

Ob. PIOTR ZAJĄC z Piotrowic

### Lepiej i radośniej żyje się teraz na wsi

Dumny jestem z tego, że biorę udział w dzisiejszym zjeździe, który ma pogłębić sojusz robotniczo-chłopski, z którego mamy zanieść na nasze gromady wezwanie do lepszej uprawy ziemi, aby przez to przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego. Tutaj z referatu dowiedzieliśmy się, ile to można więcej z naszej kochanej roli wyciągnąć, żebyśmy lepiej gospodarowali. W samej rzeczy — ilu to jeszcze z nas marnuje obornik, ile to jeszcze w naszych wsiach leży nieuprawionej ziemi. Ze by nie marnować obornika i żeby wiedzieć jak i jak słać nawozy sztuczne musimy się uczyć z pism, książek i chodzić na te odczyty, co to dla nas organizuje rada narodowa. A żeby nie było odłogów, to musimy trochę poważniej podejść do kontroli, kto i dlaczego nie obsiewa wszystkiej swojej ziemi. Kto nie uprawia tylko dlatego, że nie chce, to trzeba go ukarać, bo to grzech, żeby w dzisiejszym okresie, kiedy mamy brak żywności, ziemia leżała nieobsiana. A temu, kto nie uprawia dlatego, że nie ma siły, to trzeba będzie mu pomóc. Mamy przecież dekret o pomocy, ale nigdy, trzeba sobie powiedzieć, o nim nie pamiętamy. Nasz SOM ma 15 siewników, wszystkie są już gotowe, ale przecież tych 15 nie wystarczy, żeby wszyscy siali rzędowo. Trzeba będzie więc wykorzystać i prywatne. Jak wrócić, to na zebraniu gromadzkim ustalimy: kto u kogo ma pracować, żeby nie było tłumaczenia, że nie wiedział, bo to gmina wyznaczała i nie przystała nakazu.

Jeden z moich przedmówców mówił tutaj, że w węglu jest kamień. Faktycznie jest. Ale my wiemy, że to nie jest wina, ani górnik, ani Rząd, ale naszego wroga, który chce nas zniechęcić do kontraktacji. Takiego wroga powinniśmy odszukać sami, wypruć brudy pochmu między sobą, żeby się wróg nie cieszył, żeby nie wtrącał się w nasze rodzinne sprawy.

Słusznie tu mówił ob. Wianowski, że odwaliliśmy kawałek roboty, i że możemy być dumni. Przed wojną byłem na wyrobku. Jednego roku, przez pół roku szukałem pracy w mieście, bo na wsi nie było co robić. Wreszcie dostałem robotę u piekarsza, to mi płacił tak, że przedko zwiąłem, bo myślałem, że ducha wyzionę. Mój brat kwalifikowany piekarz zarabiał 1.30 zł. dziennie...

A dziś u nas praca szuka człowieka, a nie człowieka pracy.

Albo weźmy taką opiekę lekarską nad wsią. Kto tam przed wojną słyszał o izbach porodowych na wsi i ośrodkach zdrowia, albo o karetce pogotowia... A teraz jest cięższa choroba, to za telefon i przy jeździe na wieś karetka. Właśnie jak jechaliśmy tu na zjazd, to mijaliśmy się z taką karetką.

A w ogóle lepiej i jakoś radośniej żyje się teraz na wsi. U nas są przeważnie średniorolni, radio w każdym mieszkaniu, dzieci w szkołach. Coraz więcej ludzi to wszystko widzi i rozumie i chociaż wróg jeszcze stara się tego i owego przekabacać, to już mu to idzie coraz trudniej.

Nasza wieś podjęła takie zobowiązanie, żeby odstawić więcej mleka do mleczarni. W ubiegłym roku wlosną dawaliśmy 100 litrów dziennie, a latem było 1000 i więcej litrów, a obecnie chociaż jest jeszcze zimno, też bywa średnio 500 litrów. A żeby uczcić urodziny naszego Prezydenta zobowiązaliśmy się podnieść ilość mleka o dalsze 25 proc. i zaleźć 2 ha nieużytków.

Na zakończenie wnoszę okrzyk — Niech żyje nasz ziomek, Prezydent Bolesław Bierut, niech żyje nasz wielki przyjaciel, który dał nam wolność — Związek Radziecki, niech żyje i krzepnie sojusz robotniczo-chłopski.



Wspólny obiad po naradzie przodujących chłopów z pow. lubartowskiego, która odbyła się 26 bm. w sali konferencyjnej PRN. (Fot. Wier.)

## Uczestnicy narady produkcyjnej »Sztandaru Ludu« i ORZZ dyskutują (VII)

Józef Stanisławek

przewodniczący zakładowego Klubu Korespondentów przy LPZB

### Odpowiedzialność osobista każdego pracownika warunkiem realizacji planu

Zabierając głos w dyskusji pragnę zwrócić uwagę na ważne, a jakże często lekceważone w wielu zakładach pracy zagadnienie odpowiedzialności osobistej każdego pracownika.

W 54 numerze „Sztandaru Ludu” z dn. 3.III. 1952 r. ukazał się artykuł G. Dubinina, robotnika Fabryki Krasnyj Wyborzec pt. „Brak odpowiedzialności osobistej — wrogiem dyscypliny pracy”.

Ponieważ odpowiedzialność za wykonywaną pracę jest jednym z podstawowych warunków realizacji planu produkcyjnego, należy zastanowić się jak problem ten, poruszony w artykule radzieckiego robotnika rozwiązywany jest na naszym terenie, konkretnie — w Lubelskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Doświadczenie w tym kierunku uczy nas, że często z braku odpowiedzialności kierowników budów, majstrów, magazynierów oraz niedostatecznej kontroli ze strony Sekcji Produkcji, w Zarządzie Budów Nr 1 LPZB, popełniono wiele poważnych błędów.

W całym Zarządzie Budów krąży przysłowie robi jak na „dziewiętnastce”.

Budowa Nr 19, która mieści się przy ul. Krochmalnej, stała się naprawdę przysłowowym „ogonem”. Ci robotnicy, którzy delegowano z niej na inną budowę wracają na „19” bardzo niechętnie.

Przynajmniej takiego stanu nie trzeba szukać daleko.

Ostatnio na budowie tej rozpoczęto stawianie dużej hali. Zatrud-

nieni przy budowie robotnicy twierdzą, że robota została „spartaczona” począwszy od samych fundamentów. Mury wyciągnięte już do I-go piętra, a każdy filar wykrzywiony jest w inną stronę, jak gdyby murarze pracowali bez poziomicy, pionu i sznurka.

Pracowali przy pomocy wszystkich potrzebnych przyrządów, lecz brak odpowiedzialności ze strony murarzy i kontroli ze strony kierownika budowy doprowadził do niedbałego wykonania roboty.

Jako przykład odpowiedzialności za wyładunek i magazynowanie materiałów budowlanych może służyć Budowa Nr 61 przy ul. Wesołej.

W roku ub. na budowę tę zwożono cegły, którą z samochodów zrzucano jak piasek, wskutek czego 50% cegły popękało na drobne kawałki. Wprawdzie spisano protokół, jednakże w stosunku do winnych nie wyciągnięto żadnych konsekwencji. Pozostałych cegieł nie ułożono dotychczas, co spowodowało, że robotnicy położyli na nich deski i jak po pomostach przesuwają taczki. Przysypane cegłami prefabrykaty popękały i nie nadają się już do użytku.

Kierownik budowy wyjechał do sanatorium, a majster chodził w dalszym ciągu bezradny, nie wiedząc co zrobić z cegłą.

Należy również zaznaczyć, że na tej samej budowie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych zrobiło w ścianie stawianego budynku wykop, do którego podeszła woda, grożąc każdej chwili podmyciem muru, co

wskutek osłabienia ściany opóźni oddanie tego obiektu do użytku.

Brak odpowiedzialności osobistej za sprzęt techniczny daje się zauważyć na B-18, gdzie stoi dźwig samochodowy wypożyczony ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Dźwig jest niezakonserwowany, bez daszku i ścian bocznych, niszczone i rdzewieje, a kierownictwo budowy nie wykazuje ochoty do zabezpieczenia go.

Jak widać z podanych przykładów, brak odpowiedzialności osobistej za wykonywane prace narzuca Państwo na straty i dodatkowe koszty, a przede wszystkim opóźnia i hamuje tempo prac.

Nie tylko kierownicy budów, majstrowie, technicy, czy też magazynierzy, ale każdy robotnik powinien zrozumieć, że odpowiedzialność za pracę obowiązuje wszystkich obywateli, a każda zaoszczędzona cegła, deska, każda szufla wapna, czy cementu, pomoże nam w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Zagadnienie braku odpowiedzialności osobistej za wykonywane prace zarówno pod względem ilości, jak i jakości, za narzędzia i materiały powinno stać się przedmiotem najbliższej dyskusji na zebraniach organizacji partyjnych i związkowych.

Dyskusja oraz wprowadzenie w życie odpowiedzialności osobistej za każdą najmniejszą bodaj rzecz, stanowiąc dobro społeczne, dopomóż nam w dużej mierze w organizowaniu nowych form współzawodnictwa pracy, oszczędności, podniesie naszą pracę na wyższy poziom.

## Jak »dbała« sanacja o naukę młodzieży

# Oświata w konstytucji Polski przedwrześniowej

Art. 118 konstytucji Polski burżuazyjnej — tzw. konstytucji marcowej, mówił: „W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkiem dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób nauki określił ustawa“.

Tak mówiła konstytucja. A jak wyglądała naprawdę powszechność nauczania w Polsce przedwrześniowej?

Przeczytajmy co pisał na ten temat w wydawnictwie „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej“ w r. 1928 b. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dobrucki: „Nasze ustawodawstwo szkolne idzie po linii realizacji powszechnego nauczania w szkole 4—7 klasowej...“

W szkole 1 klasowej w ciągu 7 lat przerabia się materiał z 4 oddziałów szkoły 7-klasowej. W 2-klasowej przerabia się materiał 5 oddziałów

szkoły 7-klasowej. 3-klasowa szkoła daje dopiero w ciągu 7 lat program zbliżony do szkoły 7-klasowej.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że z 1 i 2 klasówek korzysta 1,5 miliona dzieci włościańskich i że te w ciągu 7 lat przerabiają zaledwie program 4-ech, względnie 5-ciu oddziałów szkoły 7-klasowej, to upośledzenie pewnej części ludności będzie aż nadto widoczne.

„Dziś jedna trzecia część dzieci ze wsi pochodzących otrzymuje naukę w szkole wysoko zorganizowanej a z nią wstęp do szkół średnich i innych“.

Z tego co napisał p. minister Dobrucki wynika, że 2/3 młodzieży chłopskiej w roku 1928 nie mogło skończyć pełnej szkoły powszechnej. Przez dalsze lata władzy sanacji sytuacja nie uległa żadnej poprawie. Mały Rocznik Statystyczny z roku 1937 podaje, że w roku szkolnym 1935/36 było w Polsce 11% dzieci w wieku szkolnym od 7 do 13 lat poza szkołą. W szkołach o niepełnych siedmiu klasach pobierało naukę w roku 1935/36 38,4% młodzieży. Tak więc blisko połowa młodzieży nie korzystała z uprawnień i nie spełniała obowiązku wskazanego w art. 118 konstytucji marcowej.

Podana przez min. Dobruckiego liczba 1,5 miliona dzieci chłopskich w szkołach 1- i 2-klasowych nie zmniejszyła się, bo w tym samym Małym Roczniku Statystycznym czytamy, że na wsi 955,900 dzieci uczęszczało do szkół 1-klasowych i 780.700 do szkół 2-klasowych.

Następny artykuł tejże konstytucji mówił:

„Nauka w szkołach podstawowych i samorządowych jest bezpłatna. Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym a niezamożnym stypendia na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych“.

Ten artykuł jest typowym przykładem tego, co mówił Józef Stalin o konstytucjach burżuazyjnych.

„Konstytucje burżuazyjne ograniczają się zazwyczaj do zapisywania formalnych praw obywateli, nie troszcząc się o warunki urzeczywistnienia tych praw“.

Tak było i z oświatą w Polsce burżuazyjnej. Bezpłatne było to — co obowiązkowe — uczęszczanie do szkoły powszechnej. W średnich szkołach państwowych czesne wynosiło 220 zł rocznie, a więc nie było mowy o bezpłatności. Średnich szkół państwowych była znikoma ilość, większość stanowiły szkoły prywatne, w których czesne dochodziło do 80 zł miesięcznie. Nie inaczej wyglądała sprawa stypendiów.

W szkołach średnich stypendiów państwowych nie było, w szkołach wyższych korzystało z nich zaledwie 5,4% młodzieży akademickiej.

W konstytucji kwietniowej nic się nie zmieniło. Pan Car i inni współautorzy konstytucji kwietnio-

wej nie zadali sobie wcale trudu omawiania tego, co mówił Józef Stalin o konstytucjach burżuazyjnych. Po prostu pozostawili w pełnym brzmieniu artykuły o oświacie zawarte w tekście poprzedniej konstytucji. Wprowadzili tylko jedną zmianę. Art. 119 mówiący o bezpłatności nauki i stypendiach... skreślili.

Tak dbała sanacja o rozwój oświaty.

W Polsce Ludowej nie tylko siedmioklasowe szkoły podstawowe są dostępne dla wszystkich dzieci, ale w szkołach średnich i wyższych młodzież robotnicza i chłopska stanowi większość.

Postawa wychowanków tych szkół, którzy dziś razem z całym narodem dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje, że młodzież ta będzie umiała pracować dla urzeczywistnienia tych perspektyw rozwoju, które stawia projekt Konstytucji. T. Gw.

## TABELA WYGRANYCH 3 Krajowej Loterii Pieniężnej 5 dzień ciągnięcia III Rzutu

Wygrana 100.000 zł padła na Nr 70241 71302 100550.  
Wygrana 50.000 zł padła na Nr 65590.  
Wygrana 30.000 zł padła na Nr 43144.  
Wygrana 10.000 zł padła na Nr 94502 150753.  
Wygrana 5.000 zł padła na Nr 99989 127833 140192.  
Wygrana 2.000 zł padła na Nr 42642 57911 70326 70886 104778 144229 115051 131788 132293 143548 162002 150620 163073 168228.

## Zebranie mieszkańców bursy przy ul. Daszyńskiego

Przed kilkoma dniami w bursie przy ul. Daszyńskiego w Lublinie odbyła się narada kolektywu ZMP, Rady Młodzieżowej bursy oraz wychowawczyń.

Na naradzie tej młodzież bursy postanowiła zorganizować tzw. „kolektyw“, składający się z trzech osób. Zadaniem kolektywu będzie wspólna nauka i przygotowanie się do egzaminów.

Nadto mieszkańcy bursy postanowili organizować wieczorki artystyczne oraz bardziej dbać o czystość w salach bursy.

A. Talma  
korespondent zakładowy



Wiosna spłatała figla i Lublin spowity jest jeszcze w śniegowej szacie.  
Zdjęcie zrobione z wylotu Bramy Krakowskiej.

## Ze sportu

### Indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w Lublinie

Tegoroczne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym odbędą się w Lublinie w dniach od 2 do 6 kwietnia br. w Hall Sportowej przy ulicy Stalingradzkiej 43. Organizatorem tej wielkiej imprezy jest lubelska Gwardia. Gwardziści robią wszystko, aby mistrzostwa były zorganizowane jak najlepiej. Ostatnio wysłano odpowiednie komunikaty informacyjne do wszystkich WKKF w kraju, w których została omówiona sprawa zakwaterowania i wyżywienia zawodników oraz program mistrzostw.

W indywidualnych mistrzostwach Polski w tenisie stołowym może brać udział po 6 zawodników z każdego województwa. Województwo warszawskie natomiast może zgłosić 10 uczestników, śląskie zaś aż 12.

Drużyny, zawodnicy oraz delegaci

### Z Budapesztu

W 13 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie uzyskano następujące wyniki:

Heller wygrał z Gerebenem, Śliwa przegrał z Szilyem. Partie: Benko — Pilnik, Smysłow — Stahlberg, Kottner — Keres, Botwinnik — Barcza i O'Kelly — Petrosjan zakończyły się remisem. Odłożone zostały partie Platz — Troianescu i Szabo — Golombek.

W turnieju prowadzi nadal Heller (ZSRR) — 10 pkt., przed Stahlbergiem (Szwecja) — 9,5 pkt., i Keresem (ZSRR) — 9 pkt.

przybywający na mistrzostwa zostaną zakwaterowani w Hotelu Turystycznym przy Placu Stalina 2 oraz w hotelu „Polonia“ — ul. I Armii Wojska Polskiego Nr 5.

Warto nadmienić, iż na dworc kolejowym będzie odpowiednia tablica informacyjna dla przyjeżdżających zawodników, ponadto będą ogłaszane komunikaty informacyjne przez megafony przy przyjeździe każdego pociągu, toteż uczestnicy nie będą tracili czasu na dopytywanie się o punkty zborne czy noclegi. Zawodnicy oraz delegaci będą mogli korzystać z wyżywienia w lubelskich zakładach gastronomicznych, a mianowicie w gospodzie tuż przy Hall Sportowej — Stalingradzka 53 oraz w restauracji „Europa“ — Krakowskie Przedmieście 29.

Uczestnicy zostaną zaopatrzeni w specjalne karty wstępu, które będą uprawniały ich do wejścia na Halę Sportową.

W dniach od 2 do 3 kwietnia br. odbędą się mistrzostwa drużynowe. Oficjalne otwarcie imprezy nastąpi w drugim dniu mistrzostw o godz. 17-tej w Hall Sportowej. Zostanie poprzedzone defiladą uczestników z dotychczasowym mistrzem Polski Patyńskim (Ogniwo Lublin) na czele. Mistrzostwa otworzy generalny sekretarz Zarządu Głównego ZS Gwardii kpt. Lempart.

W dniu 4 kwietnia nastąpi przerwa w mistrzostwach.

W tegorocznych mistrzostwach indywidualnych w tenisie stołowym wezmą udział najlepsi ping-pongiści

Polski z Otrębą, Arbachem, Gajem, Kawczykiem, Dembowskim, Rogowiczem, Roslanem, Doboszem, Ziębą, Mamczarczykiem, Gajem, Ciuprykiem i Wierą na czele. Tytułu mistrza Polski broni po raz 3-ci Tadeusz Patyński z lubelskiego Ogniwa.

Wszelkich informacji, dotyczących mistrzostw, udziela sekretariat ZS Gwardia, ul. Cicha 7 (boczna 3-go Maja). Do 31 marca sekretariat mieścić się będzie przy ul. Szopena 7, tel. 20-12. (wg)

### Siedliszcze ma basen

Dzięki dużym inwestycjom udzielonym przez Państwo, w Siedliszcu (powiat chełmski) powstał piękny basen kąpielowy, przystosowany do masowego zdobywania norm SPO w pływaniu.

Inicjatywa budowy tego obiektu wyszła od tamtejszego Ludowego Zespołu Sportowego.

Basen ma wymiary — 50×25, maksymalna głębokość sięga 3,5 m.

Dzięki wykończeniu tej budowy młodzież z pobliskich wsi będzie już w najbliższym sezonie miała możliwość przystąpienia do organizowania sekcji pływackich i zdobywania norm na odznakę SPO. (L).

## Przed wiosenną akcją siewną IPW przeprowadza badania traktorzystów

Przed wiosenną akcją siewną Dział Terenowy i Kliniczny Instytutu Pracy Wsi rozpoczął badania traktorzystów. Ostatnio trzynastoosobowa ekipa lekarska przebadala uczniów Wojewódzkiej Szkoły Traktorzystów w Chełmie Lubelskim, którzy właśnie kończą 4-ro miesięczny kurs i po otrzymaniu świadectw egzaminacyjnych staną do swoich pierwszych wiosennych prac w polu.

Przeprowadzona kontrola stwierdziła, że na ogół kandydaci posiadają odpowiednie warunki zdrowotne i tylko niewielki procent trzeba będzie przesunąć na stanowiska wymagające mniejszego wysiłku fizycznego.

Kontrola zdrowia traktorzystów przeprowadzana będzie systematycznie w określonych terminach. (3232).

## Najbliższy koncert Filharmonii

W niedzielę dnia 30 marca br. o godz. 12 w sali Towarzystwa Muzycznego (ul. Daszyńskiego 7) odbędzie się poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Lublinie.

W programie utwory Mozarta, Brucha i Webera. Jako solista wystąpi skrzypek Aleksander Polecki.

## Trzeba usprawnić dystrybucję węgla

W trosce o właściwe zaopatrzenie obywateli w opał powołano Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem, które poprzez Dzielnicowe Biuro Opałowe planowo zaopatruje w węgiel mieszkańców miast i wsi.

W dziedzinie dystrybucji węgla w porównaniu z latami poprzednimi mamy poważne osiągnięcia. Konsumentom zależnie od potrzeb otrzymują opał dowożony im przez furmanów.

Niemniej jednak w dystrybucji opału mamy jeszcze wiele błędów i usterek. Tak więc np. w Chełmie Lubelskim, w którym znajdują się 4 Dzielnicowe Biura Opałowe, podległe Powszechnej Spółdzielni Spożywców nie wydano węgla na drugą ratę w terminie. Zaopatrzenie w opał odbywa się nieregularnie. Hurtowy skład węgla dostarcza opał klientom, którzy sami zgłaszają się po jego odbiór. Dlatego też w składach znajduje się wiele faktur dotychczas nie zrealizowanych.

Podobnie poważne błędy i braki dają się dostrzec w Kraśniku. W Kraśniku często po kumotersku wydane są wielu osobom przydziały węgla. Tak więc np. Władysław Kwiatek — pracownik Prezydium PRN w Kraśniku, mający na utrzymaniu dwie osoby otrzymał 3,5 tony węgla, ob. Irena Matysiak — dentystka Osrodka Zdrowia posiadająca w swym mieszkaniu 1 piec otrzymała też 3,5 tony węgla.

O tym, jak Komisje Opałowe w Kraśniku bezzmyślnie szafują węglem może również świadczyć poniższy przykład.

Ob. ob. Walkunowska i Mazurkiewicz, które mieszkają razem zwróciły się do komisji o przydzielenie im 1750 kg węgla. Komisja opałowa wspaniałomyślnie zarówno jednej jak i drugiej przydzieliła po... 2 tony węgla.

W niektórych miastach powiatowych są poważne usterek i braki w terminowej realizacji dostaw węgla. Tak więc np. w Radzynie do 15 kwietnia mieszkańcy powinni zrealizować dostawę drugiej raty. Konsumentom nie są jednak w stanie pobrać węgla na drugą ratę, gdyż nie otrzymali przydziału z raty pierwszej.

Istniejące błędy i braki w dziedzinie zaopatrzenia ludności w opał zostały dokładnie omówione na ostatniej naradzie, która odbyła się w Lublinie. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele miejskich i powiatowych rad narodowych, dzielnicowych biur opałowych, powiatowych spółdzielni spożywców i inni.

Jeśli wysunięte na naradzie wnioski zostaną w pełni wprowadzone w życie, wypadki wadliwego zaprowadzenia opału nie powtórzą się. (bos)



Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Pieśń bogoty“ — Beltruzes — godz. 19.  
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle“ — godz. 19.  
Apollo — „Maarek“ — prod. fińskiej — godz. 16, 18, 20.  
Belyz — „Bez adresu“ — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.  
Rialto — „Ostatnie noc“ — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

DZIEŃBY APTEK:  
Krak.-Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-30 Maja 29.

TELEFONY:  
Pogotowie Elektryczne 29-61.  
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.  
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR ŁUDU“  
Wydawca — RSW „PRASA“  
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14. Telefony redakcji: sekretariat — naca, redaktor 34-56, sekret red. 26-88, zast. red. naca 34-65, dział interwencji 36-82, dział ekonomiczny 18-08, dział miejski i sportu, wy 27-23, dział terenowy 17-30, red. nocna i dalekopis 38-48.  
Telefony administracji: sekretariat, dyrektor 23-72, kier. finansowy 26-93, ogłoszenia i działy korespondentów 10-04 — Konto czekowe NBP 35-111-175.  
Prenum. zakładowa za „Sztandar Ludu“ przyjmuje PPK „Bucz“ na konto PKO II-590 Prenum. zakł. — 1.21, poczt. — 4.50. Prenumerata pocztowa kwart. — 13.50, półroczna — 27, roczna 54 zł.  
Lubelska Drukarnia Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12.  
A-3-10410